

# Wyjście z garażu

Mnie muzyka zawarta na płycie „Black Radio” kojarzy się przede wszystkim z rockiem lat 90., choć oczywiście pobrzmiewają w niej pomysły na przykład z klasycznych płyt Led Zeppelin, zagrania grunge’owe czy nawet blues z delty Mississippi. Gdyby jednak szukać bardziej współczesnych odniesień, muzyka Black Radio brzmieniowo, stylistycznie, a także pod względem ekspresji i sposobu śpiewania bliska jest temu, co robi Beth Hart i Joe Bonamassa.

Nie jest to hardrockowe łojenie, ale raczej rockandrollowo-bluesowe riffowanie na przesterowanych gitarach. Jak to w piosenkach, wszystko opiera się na melodyjnym, mocnym wokalu, operującym głównie w wysokich rejestrach. Lekko wibrujący głos prowadzi niebanalne melodie, rozwijające się z frazy na frazę, ciekawie rozwiązywane, często układające się w chwytliwe refreny (otwierający płytę „Tell Me, Baby”). Wokalista Dawid Wajszczyk (obsługuje również gitarę) śpiewa ekspresyjnie, „odgrywa” swoje partie, interpretuje, buduje bohatera piosenki i najczęściej jest w tym przekonujący. To z pewnością dominująca osobowość w zespole, który współtworzą z nim gitarzyści Piotr Kłós i Franciszek Stępień oraz basista Kamil Biadała i perkusista Szymon Płaska.

*Cały tekst Bogdana SOBIESZKA można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2024.*